

## COVID-19 oszustwem brzydkim jak kwit na węgiel?

27 08 2020, update 30 08 2020

*Ważne: Autor artykułu nie jest medykiem i w artykule prezentuje własne poglądy. Cokolwiek Czytelnik zrobi, lub czego nie zrobi w związku z treścią artykułu, czynione jest na jego własną odpowiedzialność.*

**Przekręt corona-wirusowy: „Oni” nie mają sposobu na stwierdzenie zakażenia covidowym wirusem ani przy pomocy testu PCR, ani żadną inną metodą. To wszystko płynie w me(n)diów. Tzw. „zakażenia” są tylko bezczelną propagandą – wyłączcie swoje telewizory, a świat zmieni się na lepsze**

Nie istnieje obraz genomu tego wirusa. Skąd fotki? Ciekawe... photoshop?? Nie wyizolowali go. Brak jest rzeczywistych, ba, *jakichkolwiek* procedur wykrywania jego obecności czy nawet odróżnienia go od grypy czy zwykłego przeziębienia.

Oznacza to, że nie ma możliwości stwierdzenia, że ktokolwiek uległ zakażeniu tym wirusem. Gdy me(n)dia głównego nurtu piszą: *Pięćset nowych zakażeń...* to są łgarstwa, bo oni nie mają dowodu zakażeń. To tylko gołosłowne, bezpodstawne, bezczelne me(n)dialne stwierdzenia.

Mogą tu sobie podawać dowolne liczby. No gdzie te rzekomo przepelnione szpitale? Dlaczego zakłady pogrzebowe notują mniejsze obroty? Gdzie są jakiegokolwiek dowody tej „zarazy”?

Zaraza wylewa się ze środków masowej dezinformacji.

Zauważmy, że „nasza” służba zdrowia nawet nie zająknie się nawet na temat prostych sposobów nabierania odporności i radzenia sobie z wszelkimi patogenami: ozon, wit. D3, wit. C, srebro koloidalne, unikanie wyskoprzetworzonej żywności. Uczciwe informacje podawane przez niektórych – odważnych - lekarzy, jak sobie radzić, są wyciszane.

Oni nas po prostu naganiają do noszenia *masonecze... ups maseczek*:). A noszenie maseczek jest - według wielu uczciwych lekarzy - szkodliwe dla zdrowia. Zwolennicy TV – może wyłączycie na chwilę telewizory i samodzielnie poszukacie informacji? Wpisując, choćby w google, *szkodliwość maseczek*. Lub - *oszustwo covid*.

Jeśli oni uważają, że ten wirus jest taki groźny, to gdzie są procedury utylizowania zużytych – śmiertelnie przeciw niebezpiecznych :)) masek? Coś się tu naprawdę nie zgadza.

Stosowany jest - bezpodstawnie i bez merytorycznego uzasadnienia - test PCR, który nie jest w stanie wykryć tego wirusa. Ale skoro tak, to skąd te wszystkie „zarażenia”?

Wyływają coraz nowe informacje: Stosowane przez nich „testy” PCR owszem, wykrywają, ale nie wirusa. Coś zupełnie innego. Ostatnie informacje wskazują na to, że te testy wykrywają po prostu fragment ludzkiego DNA. Andy Choinski zamieścił na bitchute.com [sporo informacji](#) o kolejnym przekręcie, jaki wyszedł na jaw w związku z tą corona-ściemą. Informacje te wskazują na to, że te ich „testy” wykrywają po prostu fragment ludzkiego DNA. No to jak wynik takiego „testu” może nie wskazać, że jesteś zarażony? Owszem, w 14% - 15%... zapewne niedoskonałości tych „testów”.

## COVID-19 oszustwem brzydkim jak kwit na węgiel?

Jeśli więc jesteśmy „zarażeni” to... chyba tylko swoim swoim własnym DNA:)). No ale skoro tak, to nie dziwi wspomniany już fakt, iż ten „test” daje bodaj 85% - 86% pozytywnych („zarażony” - litości!) wskazań.

Jeśli wszyscy zostaną przetestowani, okaże się, że 85% - 86% z nas będzie „zarażona” - rzekomo czymś, czego oni nawet nie potrafili wyizolować i zidentyfikować.

Czy to nie są działania w ramach prób uzasadnienia około-covidowej „ściemy” mającej na celu, na obecnym etapie, metodami inżynierii społecznej – przygotowanie nas do zapowiadanych od dawna dalszych faz implementacji NWO? To od nas zależy, ile tych kłamstw „kupimy”. Na szczęście wydaje się, że już sporo ludzi poznało się już na tych kłamstwach.

Obecne „testy”: jeśli „przetestują” milion ludzi, to oczywiście „okaże się”, że 850 – 860 tysięcy ludzi jest „zarażona”. Tak sobie to sprytnie zaplanowali. Jak „przebadają” całą Polskę, to rezultat tych ich „testów” mendia ogłoszą na ponad 32 miliony „zarażonych”.

No cóż, taka to i pandemia. Kto chce, wierzy. Wyłącz TV. Włącz myślenie.

### ***Piętnasto-centymetrowy patyk wpychany w głęb czaszki przez nos?***

Z zapalem godnym lepszej sprawy przeprowadzane więc są testy, które nie mogą dać prawdziwej informacji zwrotnej. „Testy” te nie mają nawet tzw. „złotego standardu” (nie wyizolowano tego wirusa - poczytaj więcej o tym, jeśli Cię to interesuje, jest sporo informacji na ten temat w Necie). Oznacza to, że nie mogą pełnić roli testów.

Nie wykrywają żadnego wirusa. Dowodów na to jest już w Necie bez liku. To tylko miażdżąca przewaga ilościowa me(n)diów (media głównego nurtu) nad mediami uczciwymi, obiektywnymi, powoduje, że większość społeczeństwa, myśląc, że media głównego nurtu służą do informowania, daje się oszukiwać. Ale wygląda na to, że następuje już przebudzenie.

Testy mogą też być niebezpieczna dla osoby, która zgodzi się na ich przeprowadzenie.

Omówienia wymaga tu sposób przeprowadzania „testu” (na chwilę obecną nie wiem, czy wszystkie testy są tak właśnie przeprowadzane) - opartego na wpychaniu ludziom przez nos, głęboko do czaszki, 15 cm patyka i następnie kręceniu nim przez 10 – 15 sek w każdym nozdrzu. Skoro mówi się, że można kogoś zarazić przez kichnięcie, logiczny wydaje się wniosek, że wystarczyłoby pobrać kroplę śliny, lub wymaz z policzka, nieprawdaż? Tymczasem oni wpychają patyk wgłąb czaszki i jeszcze nim kręcą. Według mnie i innych, którym ufam, grozi to nieodwracalnym uszkodzeniem ciała i możliwością zainfekowania.

Dlaczego ja miałbym ufać „naszej” służbie „zdrowia”?

## COVID-19 oszustwem brzydkim jak kwit na węgiel?

Pojawiają się doniesienia o fakcie skażenia zestawów testowych kierowanych do np. Wielkiej Brytanii<sup>1</sup>. Podobna sytuacja dotyczy USA – skażenie testów koronawirusem<sup>2</sup>.

Wygląda mi na to, że może tu chodzić nie tylko o przeprowadzenie samego „testu” dla podtrzymania narracji o rzekomej pandemii, ale o coś gorszego. Wpychają testowy patyk głęboko aż do bardzo delikatnej kostki o grubości 1 mm za którą jest już mózg, a którą można łatwo skruszyć, otwierając praktycznie drogę do mózgu. A może chodzi o instalację czipa?

Jeśli zgodzisz się na test, to czy osoba wpychająca Ci ten pręt do wnętrza głowy podpisze Ci, że odpowiada za wszelkie anomalie / problemy po tym barbarzyńskim „zabiegu medycznym”, o który się przecież nie prosisz? Pytanie retoryczne.

Jednym z celów NWO jest czipowanie populacji. Ponownie - może chodzi o zepsucie delikatnej przegrody, za którą jest już mózg? O umieszczenie w ciele czipa? O pobieranie - bez naszej zgody - materiału genetycznego? Bóg wie, o co jeszcze.

Sporo ludzi po takim „teście” skarży się na utratę węchu i długotrwałe bóle głowy, a niektórzy także na krwawienie z nosa. Wprowadzanie pręta głęboko w nos może też uszkodzić barierę hemato – encefaliczną i upośledzić – jak sądzę – działanie gruczołów dokrewnych. Pomyśl. Czy *im* zależy na naszym zdrowiu?

Czyż wyrażenie zgody na taki niebezpieczny, brutalny eksperyment medyczny zwany „testem” nie jest lekkomyślne i niezrozumiałe? A może jest wręcz głupie? Czy my już naprawdę jesteśmy tylko niewolnikami bezwolnie wykonującymi polecenia urzędników, nawet niebezpieczne dla zdrowia i życia? Może jutro będą nam proponować ucinanie palca albo nogi - na przykład pod pretekstem „testu” na jakiegoś COVID-21? Czy nie czas się obudzić?

Więcej można przeczytać w artykule „Nigdy nie daj sobie zrobić testów na Covid”<sup>3</sup> i odnośnikach, jakie zamieściłem w artykule. Zachęcam Czytelników do wyłączenia TV, włączenia samodzielnego myślenia i działania we własnym interesie.

---

1

<https://translate.google.com/translate?depth=1&hl=pl&prev=search&rurl=translate.google.com&sl=en&sp=nmt4&u=https%3A%2F%2Fwww.foxnews.com%2Fworld%2Fcoronavirus-tests-uk-contaminated-covid-19>

2<https://translate.google.com/translate?depth=1&hl=pl&prev=search&rurl=translate.google.com&sl=en&sp=nmt4&u=https%3A%2F%2Fwww.cnn.com%2F2020%2F04%2F18%2Fcoronavirus-tests-delayed-by-covid-19-contamination-at-cdc-lab.html>

3<https://gloria.tv/post/6zNcTRVySCqzEXBi9g8yzJbsG>